

Winter Polish Open - Kubka, Ewald i Radwańska dołączyły do Falkowskiej

maciej · 5 lutego, 2025



Martyna Kubka (LOTTO PZT Team), Urszula Radwańska (obie Mera Warszawa) i Weronika Ewald (Gdańska Akademia Tenisowa) to trzy polskie tenisistki, które awansowały w środę do 1/8 finału w singlu w turnieju ITF W75 Winter Polish Open, rozgrywanego w hali Akwawit w Leszno Tennis Klub. Wcześniej drugą rundę osiągnęła Weronika Falkowska (LOTTO PZT Team/KS Górnik Bytom).

Martyna Kubka (LOTTO PZT Team), Urszula Radwańska (obie Mera Warszawa) i Weronika Ewald (Gdańska Akademia Tenisowa) to dwie polskie tenisistki, które awansowały w środę do 1/8 finału w singlu w turnieju ITF W75 Winter Polish Open, rozgrywanego w hali Akwawit w Leszno Tennis Klub. Wcześniej drugą rundę osiągnęła Weronika Falkowska (LOTTO PZT Team/KS Górnik Bytom).

Kubka spędziła na korcie dwie godziny i blisko 40 minut, zanim pokonała 4:6, 7:5, 7:6 (7-2) Monikę Stankiewicz (BKT Advantage Bielsko-Biała), w pojedynku dwóch posiadaczek „dzikich kart” przyznanych im przez Polski Związek Tenisowy.



- Dzisiaj było dużo różnych momentów w meczu. Dużo momentów dobrych, jak i dużo momentów średnich. Po prostu mnóstwo emocji i to przez cały czas, do samego końca. Pierwszy turniej w tym sezonie, mecz z młodszą Polką, więc teoretycznie byłam faworytką. Na początku nie było łatwo, emocje mnie trochę przytłoczyły, ale z każdym kolejnym gemem było coraz lepiej. O końcówce spotkania ciężko cokolwiek powiedzieć, bo to była walka dosłownie o każdy punkt. Z racji na różnicę wieku, rozmijałyśmy się w Tourze, więc nie znałam Moniki. Nigdy nawet nie trenowałyśmy razem. Pomimo tego, że jest dość niska to jej serwis nie był łatwy do odbioru. Może nie był szybki, ale inny kąt padania piłki sprawiał, że musiałam być nisko na nogach, a często zbyt szybko wychodziłam nogami do góry - co przekładało się na liczbę błędów - oceniła występ Martyna.

Więcej o tym meczu: [Martyna Kubka pokonała Monikę Stankiewicz](#)



Form Follows **Fun**
Introducing the all new MUSE

W czwartek Kubka (nie przed godz. 12.30) spotka się w 1/8 finału z turniejową „czwórką” Francuzką Elszą Jacquemot. Równolegle na sąsiednim korcie wystąpi inna posiadaczka „dzikiej karty” Falkowska przeciwko Litwince Justinie Mikulskyte. Nie przed godz. 16.30 Polki wyjdą do gry w deblu. W ćwierćfinale rywalkami duetu LOTTO PZT Team, najwyżej rozstawionego, będą Czeszki Karolina Kubanova i Aneta Laboutkova.

Po meczu Kubka-Stankiewicz na korcie centralnym doszło do drugiego polskiego pojedynku w pierwszej rundzie Winter Polish Open 2025. Ewald, która do turnieju głównego przebiła się przez dwie rundy eliminacji, miała początkowo spotkać się z Giną Feistel (LOTTO PZT Team/WKS Grunwald Poznań). Jednak już we wtorek po południu Gina poinformowała organizatorów, że wycofuje się z turnieju z powodu kontuzji. W tej sytuacji jej miejsce w drabinie, jako dołosowana „lucky loser”, zajęła Hertel, która poniosła wcześniej porażkę w decydującej fazie kwalifikacji.

- W sumie dowiedziałam się praktycznie na ostatnią chwilę z kim dzisiaj zagram. Ale no nie było to jakoś szczególnie trudna sytuacja dla mnie. Po prostu starałam się skupić na swojej grze w tym wypadku i stricte już przed meczem opracować krótką taktykę z moim trenerem. Z Anią zdarzyło mi się i trenować, i grać mecze, więc obie się nawzajem bardzo dobrze znamy, więc myślę, że to też trochę ułatwiło sprawę na pewno w tym wypadku - powiedziała po zwycięstwie Ewald.

Form Follows Fun

Przedstawiamy całkowicie nową linię MUSE

YONEX



– Starałam się skupić na swojej grze w tym wypadku i stricte już przed meczem opracować krótką taktykę z moim trenerem – powiedziała po zwycięskim meczu Weronika Ewald. Fot. Leszno Tennis Klub

Weronika pokonała Anię 6:2, 6:3 w ciągu 81 minut, a w końcówce Hertel miała krwawienie z nosa, które przy stanie 4:3 dla rywalki wymusiło kilkuminutową przerwę medyczną. Była to w jej przypadku druga pomoc fizjoterapeutki, bowiem na początku drugiego seta konieczne było wymasowanie naciągniętych mięśni brzucha tenisistki i wzmocnienie ich „tapem”.

W pierwszym secie Ewald szybko przełamała podanie rywalki, a w końcówce powiększyła przewagę do dwóch „breaków”, zanim rozstrzygnęła jego losy wynikiem 6:2, po 36 minutach gry.

Otwarcie drugiej partii należało do Hertel, która dzięki przełamaniu serwisu rywalki wyszła na 2:0. Jednak po interwencji medycznej wypuściła wypracowaną przewagę, a Weronika zaczęła przeważać na korcie i pewnie zamknęła to spotkanie przy pierwszym meczbolu, po godzinie i 21 minutach gry.

- Sytuacja, gdy przeciwniczka ma kłopoty zdrowotne, jest zawsze trochę niezręczna i trudna. To czasem może wytrącić z równowagi i rytmu. Ale tutaj jest klucz w tym, żeby utrzymać koncentrację. Ja zazwyczaj po prostu odchodzę na bok, staram się skupić na tym, jaki mam plan do wykonania, a nie myśleć o tym, co się dzieje u przeciwniczki. I tak też się w tym przypadku zadziało, bo przy obydwu przerwach medycznych oddało mi się zachować koncentrację i doprowadziłam do pomyślnego zakończenia meczu – dodała Weronika.

O miejsce w ćwierćfinale Ewald powalczy w czwartek po południu (po meczu Kubki) z rozstawioną z numerem trzecim Szwajcarką Celine Naef. Po przerwie na odpoczynek Weronika ponownie wyjdzie na kort tym razem u boku Alicji Rosolskiej (KT Warszawianka). Polska para startująca z „dziką kartą” zagra o miejsce w półfinale z Czeszką Anetą Kucmową i Słowenką Niką Radisić, rozstawionymi z numerem czwartym.

Wieczorem pierwszy mecz w głównej drabinie rozegrała druga polska zwyciężczyni kwalifikacji Urszula Radwańska (Mera Warszawa), która pomimo problemów zdrowotnych w niesamowity sposób odwróciła losy pojedynku i pokonała 0:6, 7:5, 6:1 Chorwatkę Lucję Cirić-Bagarić. Polka przystąpiła do gry przeziębiona i narzekała na niedyspozycje zdrowotne szczególnie w pierwszym secie, w którym nie zdobyła gema.



Udało jej się przerwać zwycięską serię rywalki, trwającą osiem gemów, na 1:2 w drugiej partii. Wraz z upływem czasu gra się wyrównała, a w zaciętej końcówce seta, pełnego obustronnych przełamań, lepsza okazała się Radwańska 7:5.

To wyraźnie dodało Urszuli skrzydeł, a jej rywalka z każdym kolejną wymianą jakby traciła wiarę w końcowy sukces i w decydującej partii zdołała zdobyć tylko jednego gema, w początkowej fazie. Polka wykorzystała drugą piłkę meczową o osiągnęła dzięki temu 1/8 finału. W niej spotka się w czwartek na koniec dnia z Holenderką Anouk Koevermans, rozstawioną z numerem szóstym.

Wcześniej, bez wyjścia na kort, do ćwierćfinału awansowała polska para Oriana Gniewkowska (Gdańska Akademia Tenisowa) i Barbara Straszewska (Team RH+ Szczecin) po tym jak Turczynki Ayla Aksu i Ipek Oz oddały im mecz pierwszej rundy walkowerem. W czwartek spotkają się z Czeszką Ivaną Sebestovą i Hong Yi Cody Wong z Hongkongu.

O miejsce w półfinale gry podwójnej powalczy w trzecim dniu Winter Polish Open również Daria Kuczer (BKT Advantage Bielsko-Biała) w parze z Nadiją Kolb. Polsko-ukraiński duet zagra przeciwko Francuzce Amandine





Z Leszna Tomasz Dobiecki



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/winter-polish-open-kubka-ewald-i-radwanska-dolaczyly-do-falkowskiej/>